

10.

z moneta partyjna, stosunek do szpicli i przedstawicieli władzy i t.d. Proszę
cie Władku rób o tym wszystkim uwagi i wyślij je jaknajprędzej do mnie cho-
ci żeby częściami. Tymczasem dośyć. Serdeczne uściśnienia was wszystkim.

Wasz Ziuk.

adresować do mnie możecie tymczasem

Pańska 5 na parterze
Dr. Mazurkiewicz
u p. Weber.

Jedziemy na lato do Rytra.

Aha, niech Wladek zaraz napisze co wie o ^eTrjdosiewiczzu, s.d. jakoby, który po-
wołuje się że go znał w Siedlcach czy co, czy miał on pseudonim "Turek"?

Przypisy

1. "Sprawozdanie z odbytej konferencji" - W dniach od 4 do 6 ^{1903r.} czerwca odbyła
się w Wilnie konferencja CKR.
2. Jowisz - W. Jodko-Narkiewicz (przypis 1 do listu Nr.1); Jerzy - Adam
Bujno (przypis 5 do listu Nr.1).
3. "Wskazówki" - ~~xxx~~ patrz przypis 6 do listu Nr. 14. "Pięćmolecie PPS"
- to broszura St. Wojciechowskiego p.t. "PPS w ostatnich pięciu latach".
4. Wladek - A. Malinowski, patrz przypis 8 do listu Nr.1.

Nr. 17.

List do Londynu z 26 lipca 1903r. na ośmiu stronach papieru listowego
bardzo drobno napisany, małego formatu 17,1 x 10,7 cm.

17

X5 11.

(do Władka). Kraków 26/VII 903

Kochani! Otrzymałem od was a) materiały do Wskazówek oraz broszury z listem przy tym i b) list Władka z materiałami do sprawy organizacyjnej. Sam wysłałem przez Witolda do was sprawozdanie z konferencji, a z Rytra już wysłałem sprawozdanie ^kmasowe za ¹marzec i ²kwiecień, bo teraz już mi się nie chce rozpakowywać rzeczy, dzisiaj bowiem jestem w Krakowie już tylko wypadkiem - mieliśmy z rana wyjechać do Rytra i rzeczy się zapakowane.

1) W sprawach krajowych od czasu do czasu nadeszły wam sprawozdanie i wrażenia moje z roboty obec (to słowo przekreślone) w zeszłym roku oraz supozycje co do przyszłej roboty, podzieliłem te wrażenia na różne działy robót tak byście mogli sobie zdać sprawę z całości. Teraz zatrzymam się nieco na ludziach i pewnych kierunkach, jakie się w ostatnich czasach ujawniły i mnie osobiście sprawiają duże kłopotów oraz dają dużo do myślenia. Naturalnie to wszystko jest bardzo konfidencjonalne i wolałbym, by jakie obce oczy do tego nie zajrzały. Z Witoldem rozmawiałem już o tych rzeczach i będę nadal mówił o tym więc list ten wprost wysyłam na imię Bolka jako list wół prywatny. Najwięcej kłopotów i znsków zapytania stawiają na dwóch ludziach, którzy zarazem dzięki najgroźniejszym okolicznościom wysuwają się naprzód. Oto bowiem jakie jest położenie. Z dotychczasowych C.K. Rowców Leon i Wicek są prawie niemożliwi dla Królestwa, to samo jest z Michalem. Zostają więc na rolę generał-gubernatorów czy tam wojewodów dwóch - Jan i Jerzy, dalej dzięki pewnej przewadze inteligencji Jana oraz rzutkości i energii Jerzego stanowisko ich w partii jest mocniejsze niż drugich, na przykład Leona, który gubi swoją powagę przez nieruchliwość swej roboty, Wicka dzielnego chłopca lecz z szustami i mało inteligentnego, wreszcie Michała i Juliusza, których zbyt dobrze znacie, bym potrzebował wyjaśnić ich pozycje i znaczenie. Jakimi więc są ci dwaj. Jana znacie - umysł i temperament S. Dkowsy, nadkrytycyzm względem wszystkiego co swoje, nadzachwyty i nadtolerancja dla wszystkiego co obce, niewiara w P.P.S. i jej program,

9

natomiast chęć włożenia brzemienia walki z caratem na barki wszystkich innych, korektyzujący i patrzący na wszystko przez okulary etyczne - filozoficzne - oto Jan, drugi Jerzy ambitny (te trzy słowa przekreślone) w dodatku niepraktyczny projektowiec wierzący w każde swoje słowo jako fakt dokonany i nieufny względem wszystkiego co robią (czy mówią) inni, nie rozumiejący i nie chcący rozumieć organizacji i jej zasad, jej hierarchii i potrzeb. Drugi Jerzy - ambitny; *uległy w certyfikaty* i niesmacznie opozycyjny w kupie, mało wykształcony i dlatego ustępujący różnym wykształcenijszym od siebie ludziom, chcący stworzyć nową erę w P.P.S. polegającą na tolerancji względem innych paczek socjalistycznych, będący pod tym względem pod wpływem bundu i S.Dfilów w Warszawie, warchołowaty w robocie lecz dobry organizator i umiejący doskonale zmuszać ludzi do roboty i wyszukiwać nowych ludzi. Doskonały autonomiczny wojewoda gdy się go trzyma nieco w ręce, lecz słabo się orientujący w całości sprawy i psujący nieraz własne stosunki z ludźmi przez osobiste kawałki. Oto są ci ludzie, którzy przy obecnym położeniu wysuwają się na czoło roboty i którzy chcą reprezentować w C.K.R. pewien kierunek nowy w P.P.S. Kierunkiem tym jest stale uprawiana przez nich i wkładana ludziom w głowę krytyka stosu ^a nas do socjalizmu jakoby zbyt ciasnego i partyjnego kierunku, który nas czyni odosobnionymi w świecie całym pozwala *rozbujać* się nacjonalistycznym ^s kawałkiem wewnątrz partii, wyredza rządy partii w rządy klikki i guszy socjalistyczny element w partii. Nie ^c chcę powiedzieć, że się tak właśnie formułuje to zdanie i opinię, lecz takie są składowe jej części, takie są kawałki, z których dotąd całość nie została sklecona. Nie chcę również powiedzieć by się przygotowywał jakiś spisek, czy coś podobnego, jest tylko bezwiedna chęć wywleczenia czegoś szerszego (a to szersze, ich zdaniem, naturalnie będzie ich zdanie popierać) i przeciwstawienie tej szerszej opinii dotychczasowym rządowi i kierunkowi. Z tym nowym w partii liczyć się trzeba, trzeba tym bardziej, że poza partią istnieje niezorganizowane co prawda, lecz dosyć liczne stronnictwo socjalistyczne, które nie dotknęwszy się nigdy robót partyjnych, i nie czując się ani

odpowiedzialnym za jakas cześć roboty, ani bedec zwiazanym w w jakikolwiek sposob z partia i od niej uzaloznionym jest skionnym wśród inteligencji do "etycznego" sądu o sprawach, wśród robotnicarzy zaś do "szablonowej solidarności". Jak wyjść (te dwa słowa przekreślone). Gdy zaś pomyślimy, iż w ostatnich czasach (mówię o przeciągu kilku lat - ostatni rok mógł zmienić tylko nieznacznie) nie było ani stałego obrabiania przez nas ludzi partyjnych w stałym stykaniu się z nimi, ani porządnego obrabiania szerszych kół ludzi przez prasę, to musimy uznać rzecz za poważną.

10
 do Jak wyjść z tego! Jako parteieman zaczne od spraw partyjnych. Dotąd tak bardzo się nie obawiam tej tak zwanej naszej opinii i dlatego zgodziłem się na instytucje zjazdu zaufanych (o czym niżej) z dotychczasowej praktyki przekonałem się, że nawet ludzie będący pod wpływem któregoś z naszych ludzi po pogawędce kilkakrotnej stają się ogromnie ustępliwi i w każdym razie grubo się wahają przejść do porządku dziennego nad zdaniem SWOIM i starych facetów, więc tylko musiałbym poświęcić ~~nie~~ trochę (słowo przekreślone) dużo czasu (i ryzyka) na takie obrobiecie tej szerszej opinii (zjazdowej) i przygotowanie jej na naszą stronę. Do ułatwienia zadania przyczynia się się jeszcze grubo nietakt Jerzego tak zarówno niezdolność Jana do wzbudzania sympatii, więc z chwilą, gdy ludzie zobaczą innych menarów dają się łatwo wyrwać spod ich wpływów. Gorzej jest z najpoważniejszą obecnie instytucją Kom. Wyk., której ostatnie konferencje nadały szersze atrybucje, a przy skodyfikowaniu w ustawie wszystkich uchwał, jej się dotyczących, wygląda jak dosyć wspaniała instytucja (która nb. taki demokratyczny Jerzy chciałby jeszcze wzmocnić głównie dla kontrolowania i rozkazywania naszym funkcjonariuszom ^{nie} zniejsze ją natomiast jej wpływ i wpływ tych funkcjonariuszy na robotników). Otóż przy normalnych ^{nie} wyborach do C.K.R. przy braku partia z mojej strony napewno wyjdzie trójka, Mieczysław, Jerzy i Jan. Dotąd stale unikam tego połączenia, co chociaż o tyle ufam w swoje siły, że jestem przekonany iż dałbym sobie z tym radę, ale ~~stworzyliby~~ stworzyliby to mi pozycje okropnie uciążliwą, albo musiałbym o wszystkim zawczasu się umawiać z

78/14.

każdym osobno i tym stwarzać jedność, albo też musiałbym wprost złościć się i nieledwie gwałtem narzucić swoją wolę, do tej ^{ostatniej} roli trudno by mi było przejść z powodu zbytnej delikatności mojej w stosunku do ludzi, musiałbym bowiem specjalnie pracować nad sobą by się zdobyć na to, a już jestem grubo wyczerpany, nie mówiąc już o tym, że nigdy by mnie to nie gwarantowało od wyczerpywania sił na drobne oderwanie się i wreszcie od drobnych porażek. Jeszcze gorzej by się ta kombinacja przedstawiała, gdyby mnie zabrakło. Zważywszy bowiem, że i jeden i drugi bardzo mało szanują normy organizacyjne i są okropnie do "reformowań" i projektów niepraktycznych skłonni, oczekiwać by ^etrzeba różnych niespodzianek, mniej lub więcej niemiłych. Dlatego też i nadal trzymać się będę tej polityki, by do Kom. Wyk. nie wprowadzać tych dwóch razem. Przy wyborze zaś pomiędzy nimi zawsze bym się zatrzymał na Jerzym, gdyż ten należy do ludzi, których zahypnotyzowuje sama robota, podlega mechanizm i w wielkim stopniu wpływa na niego to, co on robi. Co do Jena to wolałbym, by on wyjechał zagranicę. Robota jego jako organizatora jest minimalna, robota jako wodza, według mnie, jest ujemna, dodatnią stroną jest tylko "Arbeiter" i trochę roboty żydowskiej, gdzie bodaj głównie działa ten czynnik, że na ludzi wywiera wpływ to, iż taki tolerancyjnym rozumny i bez żadnej wątpliwości nie "socjalpatriota" polski bierze udział w P.P.S. i do niej należy. Myślałem dużo co z tym zrobić? Jak go wyciągnąć zagranicę, jaką mu tam robotę przeznaczyć. Może "Świątynia", którego Bolek nawet po przyjeździe do Galilei redagować nie będzie w stanie. Co? Możebyście więc kiedyś w liście jakim do kraju wspomnieli i rozwinięli tę myśl, że ~~to~~ dobrze byłoby gdyby i t.d., że brak jest piszących, Bolek po przyjeździe tu będzie zajęty zarobkowaniem w "Kurierku", nie więcej wątpię ^{by} ~~zax~~ mu czasu wystarczyło, ^{bardziej} ^Λ tym, że byłby zajęty sprawami politycznymi. Nie wiem czy taki plan wyciągnięcia go z kraju się uda, liczę jeszcze na jego tchórzliwość, że się uniemożliwi w Królestwie i wówczas samo przez się będzie musiał się usunąć. Co do "erzego", to waham się dotąd jaką zastosować politykę. Jedną to uderzenie

jego po nosie, t.j. wykazanie, że się bez niego obejść można i że wpływ jego nie silny, ~~wskazywać~~ wyraziłoby się to w tym, że dano by mu jakiś prowincjonalny okręg, nie wybrałoby się do Kom.Wyk., natomiast korzystając z mnóstwa nietaktów przeciwstawiałoby mu się jego własnych byłych lub obecnych podwładnych. On należy do ludzi butnych, gdy się go gładzi, powolnych, gdy się go bije, możeby mu to (~~to~~ ^{"to"} ~~przekreślone~~) ^a postatkowało taka nauzka ostrzejsza. Drugi ~~ix~~ środek to liczenie na jego ambicję oraz sugestyjność natury i danie mu w ręce ^o ~~robte~~ [^] ~~takę~~, któraby go zmuszała dbać o interesy partyjne, t.j. finanse, politykę ogólną i t.d. właśnie owa K.Wyk., naturalnie w tym wypadku trzeba go mieć na oku i podreka, do tego znowu nadsze ~~nie~~ [^] K.Wyk. w której postanowiłem to sobie przeprowadzić istotną, a nie formalną tylko, kolegiatność. Sam nie wiem, co z tego dwojga wybrać, bo zależy to prawie wyłącznie ode mnie; z chwilą gdy go przed innymi facetami przestanę bronić i piszę tylko słowo o możliwości usunięcia go, to faceci z ogromną frajdą to zrobią. Po ostatniej konferencji faceci poważnie proponowali mi wyrzucenie go z organizacji, tak niemiłe i niesmaczne sprawiał ~~x~~ przez cały czas wrażenie. Co do całego ~~ix~~ C.K.R. to ja odczuwam potrzebę odwieśnienia go potroche, t.j. wybrakowanie niektórych i wprowadzenie do niego nowych sił, któreby się w ten sposób wciągnęły do organizacji istniejącej i nauczyły się cenić organizację oraz maszynę techniczną i zaczęli ^d ~~ona~~ [^] różniać rzeczy możliwe do przeprowadzenia od rzeczy niemożliwych, choć ^d ~~ona~~ [^] ~~pożądanych~~ i dobrych. Do wybrakowania nadaje się - Zieliński ¹³, którego chce namówić by się podał z C.K.R. do dymisji, Jan, którego, jak mówiłem, chciałbym wywieźć zagranicę (¹⁴ Soplica sam się zabrał przez wycpę), dalej Leon jeśli nie będzie pracował, wreszcie Wicek, o którego się obawiam, że go opanuje szust jaki (tchórz go nagle oblatuje nieskiedy i to tak gwałtownie, że aż fe) i że będzie się uważał za skompromitowanego wszędzie. Mówię o nich, o tych dwóch ostatnich dlatego, że boje się ⁱ, że się wytworzy w C.K.R. inwalideria i przytułek dla noblesy nie mającej co robić. Co się tyczy nowych kandydatów ~~do~~ instytucji kierowniczych, to z kraju mam jednego - Ryszarda ¹⁵, rządzącego obecnie okręgiem radomskim

- facet potrzebuje jeszcze obrobienia, ale bodaj że najlepiej się to zrobi
 przypuszcza się go do C.K. Roweja roboty, drugim podkandydatem jest Jakub, rob.
 drapnięty z Syberii, ten obniżył by nieco poziom inteligencji w C.K.R., ale
 jest cwaniak i zna dobrze wszelką robotę, zresztą co do tego ostatniego to się
 jeszcze grubo zawahał i przypatrują się muszę jego robocie. Zagranicą obecnie
 zaproponowało swoje usługi 5 facetów: doktorek, Ciegl., Kwiatek, Paliwoda i
 Konarski ¹⁶ ze Szwajc. Znam ich wszystkich, najmniej ^{Konarskiego,} co do którego nie wiem
 jeszcze nic pewnego. Co do innych to tylko dwóch, a mianowicie C. i K. C. byłby
 człowiekiem naszej kompanii, ale wątpię, by się kiedykolwiek wysunął na pierw-
 sze stanowisko, natomiast K. te ambicje ma i chciałby zaznaczyć swe istnienie.
 jakimś śladem po sobie, nie wiem tylko czy się do naszej konspir. roboty nagiąć
 potrafi, zresztą pachnie studentem i zagranicą. Tyle co do osób, teraz co do
 ogólnego kierunku. Tu ^u musimy wszystkie siły wyteńczyć by w prasie w najbliższym
 czasie dać wyraz naszym poglądom. Artykuł w "Bundzie" jest dobry, ale nie
 zupełnie odpowiada moim wymaganiom, sprawa z Bundem jest zresztą uproszczo-
 na w artykule i różne ^Bundowskie sprawy i zbrodnie są za łagodnie traktowane,
 mam na myśli napisanie dopełnienie do niego. Lecz jest sprawa inna, i ta sprawa
 też musi być poruszona, Sprawa S.D. nie jako partii, nie stosunku do niej
 jako do partii, lecz S.D.owego kierunku w naszej, własnej partii. Wierc, primo
 (te dwa słowa przekreślone). Przypuszczam, że ty, Bolku, najlepiej to zrobisz
 chodzi mi o dziwne dla mnie poszerzenie bezpartyjności, teorie o tym, że
 ruch jest czymś znacznie szerszym i powszechniejszym niż partia, i co za tym
 idzie, maltretowanie interesów partyjnych i jej prac, ^{szacunek} ~~szacunek~~ dla żywio-
 łowości w ruchu i niezrozumienie tego, że żywiołowość jest tylko podłożem,
 materialem budowlanym, wreszcie poleganie na tym, że samo życie doprowadza do
 pełnienia wrzodu burżuazyjnego i politycznego, także, że tak rzekę, tchórzost-
 wu polityczne. Oto jest treść S.D. kierunku, z którym my mamy do czynienia
 - wszystko to trzeba podać szczerą inteligentką, obiektywnością sądu, przyte-

czyć mnóstwo przykładów z życia Europy i naszej historii. Co? Boleku, może być coś podobnego napisać, gdybyś się zgodził, ja bym ci przysłał trochę notatek do takiego artykułu, sam bym nie potrafił nieraz sformować literacko swoje myśli pod tym względem, ani znam Europe o tyle, bym się mógł kusić na napisanie tego. A to jest bardzo ^aważnym i to koniecznie tak by za ~~w~~ miesiąc jaki, przed Bożem Narodzeniem, kiedy prawdopodobnie owa szersza opinia będzie się wypowiadać, mogło być rozpowszechnionym. Trzeba będzie kropnąć jeszcze artykuły o Litwie, Rusi i Rosji, to będzie wystarczyło aż nadto, przydałoby się jeszcze etyka i prace kulturalne, osobiście ta ostatnia sprawa mi na sercu leży, ale o tym potem. Tymczasem żeby list dziś skończyć chcę jeszcze napisać o owej komisji. (Brak konica listu)

(Dopiek). Może mi możecie wysłać numer L.S.D. Echa czy jak tam, gdzie była mowa o "alce". Do Rytra ~~zaz~~ jutro¹⁷ jadę.

Przypisy.

1. Władek - Al. Malinowski, patrz przypis 8 do listu Nr.1
3. Sprawozdanie z konferencji CKR w Wilnie z 5-6 czerwca 1903r. było napisane przez Piłsudskiego na 25 stronach rękopisu (patrz "Niepodległość" tom XX/1939, str. 89-116). Oryginał w Instytucie J. Piłsudskiego w Nowym Jorku.
2. Witold - W. Jodko-Narkiewicz, patrz przypis 1 do listu Nr.1.
4. Bolek - B.A. Jędrzejowski, patrz przypis 5 do listu Nr.2.
5. Leon - Bolesław Czarkowski, patrz przypis 6 do listu Nr.11. Wicek - Jan Rutkiewicz, patrz przypis 3 do listu Nr.6.
6. Michał - Aleksander Sulkiwicz, patrz przypis 18 do listu Nr.1.
7. Jan - Feliks Sachs (1869-1935) od ~~18~~ 1898 w PPS, członek CKR 1900-1906, wielokrotnie więziony. Jerzy - Adam Bujno, patrz przypis 5 do listu Nr. 1.
8. Juliusz - Feliks Perl (Felek), patrz przypis 28 do listu Nr. 2

18
X

9. "liczne stronnictwo socjalistyczne" - Piłsudski ma na myśli dużą Polską Partię Socjaldemokratyczną Galicji i Śląska pod kierownictwem ~~XXXXX~~ Ignacego Daszyńskiego, działającą w zupełnie innych warunkach niż PPS w kraju.

10. Parteiman - członek partii.

11. Kom. Wyk. - Komisja Wykonawcza.

12. Mieczysław - J. Piłsudski.

13. Zieliński - Ludwik Wernyhora, patrz przypis 10 do listu Nr. 14.

14. Soplica - Walery Sławek (patrz przypis 11 do listu Nr. 14). Sławek został aresztowany 23 marca 1903r.

15. Ryszard - Stanisław Jędrzejewski.

16. Doktorek - dr. Władysław Mazurkiewicz przy pomocy którego Piłsudski uciekł ze szpitala w Petersburgu. Ciagliński Józef Longin (1869-1944), ps. Albin, w PPS od 1894r., zesłany na 5 lat do gub. archangielskiej. Po powrocie zastępca członka CKR w 1903r.. potem działał w PPS-lewica. Zginął w powstaniu warszawskim 1944r. Kwiatek Józef (1874-1910), od 1901r. członek zagranicznej konspiracji PPS w Berlinie i Katowicach, od 1904r. członek CKR, redaktor "Robotnika". Nieuleczalnie chory, popełnił samobójstwo.

17. L.S.D. - Litewska Socjaldemokratyczna Partia.

Nr. 18.

List do Londynu z 6 sierpnia ~~XXXX~~ 1903r. pisany na czterech stronach
ym
drobnym pismem, format 17,6 x 11,2 cm.